

z drugiej zaś — nieliczna kadra pracowników Ośrodka. Tak więc akcja reprograficzna i szkoleniowa była dotąd głównym przedmiotem działań Ośrodka ABMK. Obecnie należy przystąpić do opracowania programu specjalizacji i współpracy na płaszczyźnie ogólnopolskich komisji reprezentatywnych dla środowiska bibliotekarskiego, działających pod auspicjami Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych.

Zwołane po długiej przerwie forum polskich bibliotekarzy kościelnych stworzyło szansę wymiany doświadczeń i zbliżenia poglądów na sposoby rozwiązywania najważniejszych problemów polskich bibliotek teologicznych.

KS. FELIKS LENORT

BIBLIOTEKA TEOLOGICZNA. JEJ SPECYFIKA I FUNKCJE

Zacznę od stwierdzenia, które zapewne nie jest odkrywcze, ale zwrócenie nań uwagi w tym gronie, na początku dwudniowego spotkania poświęconego teoretycznej i praktycznej refleksji nad zjawiskiem bibliotek teologicznych w Polsce, musi okazać się celowe i pożyteczne. Otóż posiadamy w naszej polskiej kulturze teologicznej bogate piśmiennictwo ze wszystkich niemal dziedzin nauk kościelnych. Jesteśmy nawet obecnie świadkami bujnego rozwoju tego piśmiennictwa. W dziejach i rozwoju polskich nauk teologicznych miały i mają wciąż niekwestionowany udział — kształtujące się w ciągu wieków — nasze ksiąźnice teologiczne. Przeszłość tych bibliotek bywała już wielokrotnie przedmiotem zainteresowań badaczy, częściej jednak zainteresowanie to dotyczyło zbiorów najstarszych, średniowiecznych, głównie w kontekście szerszych badań nad początkami dziejów naszej kultury rodzimej. Z tego też nurtu wyrosły usiłowania opracowywania katalogów najcenniejszych rękopisów bibliotecznych i starych druków. Monografie bibliotecznych w sensie ścisłym posiadamy niestety wciąż niewiele, a te które są, dotyczą głównie małych, historycznych ksiąźnic klasztornych, chociaż — przyznać trzeba — pojawiło się ostatnio i kilka ujęć szerszych, np. w odniesieniu do dziejów bibliotek jezuickich, biblioteki katedralnej w Gnieźnie (J. Rył) czy ostatnio Biblioteki Akademii Duchownej w Warszawie (B. Wilejszys). Nikt jednak — jak dotąd — nie pokusił się o jakąś wstępną syntezę tych dziejów. Mam jednak do odnotowania cenną inicjatywę w zakresie doku-

mentacji do tego tematu. Mam tu na myśli Władysława Andrzeja Pabina *Bibliografię piśmiennictwa o polskich bibliotekach kościelnych za lata 1901—1965* (Studia Theologica Varsaviensia. A. 8: 1970, nr 2, s. 349—368) i jej kontynuację opracowaną przez Ryszarda Żmudę pod tym samym tytułem za lata 1966—1979 (Tamże. A. 19: 1981, nr 2, s. 245—284).

Czynię te uwagi dlatego, aby stwierdzić, iż jakkolwiek badania nad przeszłością polskich bibliotek kościelnych są podejmowane — chociaż wyrywkowo i sporadycznie — to refleksji teoretycznej z zakresu zjawiska bibliotek kościelnych, teologicznych w Polsce nie ma prawie w ogóle.

W okresie międzywojennym jedynie — jak się wydaje — Edmund Majkowski podjął ten temat w artykule pt. *Biblioteki diecezjalne i seminaryjne*, ogłoszonym w szóstym tomie „Pamiętnika Związku Zakładów Teologicznych w Polsce” (Kielce 1931). Był to referat wygłoszony na kolejnym zjeździe tego reprezentatywnego ówczesnie forum naszych uczelni teologicznych, odbywającego się w tym roku w Poznaniu. Autor wskazał na pilną potrzebę nowoczesnej organizacji bibliotek teologicznych diecezjalnych i seminaryjnych oraz sformułował nieco uwag teoretycznych. Uwagi te zresztą — z dzisiejszego punktu widzenia — mają wartość jedynie historyczną. Wypowiedź Majkowskiego była — jak się wydaje — jedyną tego rodzaju wypowiedzią w okresie międzywojennym. Wspomnę tu na marginesie, iż więcej pisano na temat zadań, celów, organizacji bibliotek kościelnych, które miały być narzędziem apostołatu, przede wszystkim bibliotek parafialnych, że wymienię tutaj Mariana Fulmana *Biblioteki parafialne* (Warszawa 1907) i książkę Józefa Stemlera pod tym samym tytułem, wydaną w roku 1935 w Płocku. Ale ten aspekt sprawy nas tutaj nie interesuje.

W Polsce Ludowej, mimo faktycznego organizacyjnego awansu wielu naszych bibliotek teologicznych, szczególnie w ostatnich kilkunastu latach, sytuacji tej nie towarzyszy wzrost refleksji teoretycznej. Mamy jedną wypowiedź Romualda Gustawa, która wskazuje na tę problematykę w artykule pt. *Stan i potrzeby bibliotek kościelnych oraz program pracy na najbliższy okres* z ogólnopolskiego zjazdu na Jasnej Górze w roku 1957, opublikowaną — jak wiadomo — w pierwszym tomie półrocznika Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne. Autor usiłował odpowiedzieć na trzy głównie pytania: ile jest w Polsce bibliotek kościelnych i jaki jest charakter ich zbiorów, jak są one zorganizowane, wreszcie, co należy czynić dla podniesienia i rozwoju bibliotek i bibliotekarstwa kościelnego. Wypowiedź ta, nacechowana kompetencją i dużą żarliwością, ukazywała złożoność problematyki i ogrom pracy do wykonania. Była swoistym drogowskazem dla kościelnego bibliotekarstwa.

Podstawą do wielorakiej refleksji teoretycznej może też być monografia Biblioteki Uniwersyteckiej KUL opublikowana w roku 1971 z oka-

cji 60-tej rocznicy urodzin ojca Gustawa — jej wieloletniego dyrektora. Wszechstronność opisu działania tej Biblioteki mogłaby być podstawą do wysnucia wielu uogólniających założeń. Rzecz w tym jednak, że sytuacja nie jest w tym wypadku dla nas w pełni typowa. Nie mamy tu wszak do czynienia z biblioteką wyłącznie teologiczną. Pewien teoretyczny wkład wnosi tu niewątpliwie artykuł Stanisława Librowskiego pt. *Archiwa, biblioteki i muzea kościelne. Podobieństwa i różnice. Próba rozgraniczenia*, ogłoszony w 16-tym tomie półrocznika *Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne* w roku 1968. Tę samą uwagę można odnieść do artykułu tego samego autora opublikowanego tamże (tom 21) w roku 1970 pt. *Potrzeba i projekt stałej informacji o ruchu naukowym istniejącym w kulturalnych zbiorach kościelnych Polski*. W szerszym rozumieniu można tu włączyć także tekst pt. *Projekt statutu i regulaminu biblioteki diecezjalnej* opracowany przez Walentego Wójcika w 2-gim tomie wymienianego czasopisma w roku 1961. I na tym koniec.

Tak więc — mimo wyliczonych wyżej przykładów — można stwierdzić, iż w zasadzie nie posiadamy naszej rodzimej refleksji nad zjawiskiem biblioteki teologicznej: nad jej organizacją, funkcją, założeniami, celem itp. Rzecz jest o tyle dziwna, że literatura nasza naukowa z zakresu teorii biblioteki w ogóle jest wcale pokaźna; w tym także piśmiennictwo — jakkolwiek w mniejszym zakresie — w odniesieniu do poszczególnych typów bibliotek (z wyłączeniem wszakże bibliotek teologicznych).

Zauważmy, iż w polskim nazewnictwie dominuje określenie „biblioteki kościelnej”. Jest to pojęcie szerokie i zróżnicowane. Zaciążył nad nim element instytucjonalny, eliminując nazewnictwo ewokowane rodzajem księgozbioru, jego charakterem, celem. Określa się więc biblioteki kościelne jako „księgozbiory będące własnością Kościoła Katolickiego albo innych chrześcijańskich ugrupowań religijnych lub związanych z instytucjami, które są przejawem ich działalności (kształcenie duchowieństwa, działalność duszpasterska, misyjna)”. Takie określenie podaje Witold Nowodworski w *Encyklopedii współczesnego bibliotekarstwa polskiego* (Wrocław 1976, s. 61), a w zmienionej nieco formie w *Encyklopedii Katolickiej* (Lublin 1976, tom 3, kol. 497), dodając tutaj, iż w szerszym ujęciu można je rozumieć jako „biblioteki utrzymywane przez państwo, związki lub instytucje społeczne dla kształcenia duchowieństwa i podnoszenia kultury religijnej w społeczeństwie”.

Przewyciężenie określenia „biblioteki kościelnej” może nastąpić jedynie poprzez określenie jej specyfiki i równocześnie przez osłabienie elementu instytucjonalnego. Takie określenie — trzeba przyznać, że bardziej klarowne — podał Władysław Andrzej Pabín we wprowadzeniu do wspomnianej już *Bibliografii piśmiennictwa o polskich bibliotekach*

kościelnych za lata 1901—1965. W tym ujęciu przez bibliotekę kościelną rozumie się „jakikolwiek księgozbiór związany z instytucją kościelną (z kapitułą, klasztorem, seminarium duchownym) lub z jednostką administracji kościelnej (z parafią, dekanatem, diecezją). Odpowiednio przeto do nomenklatury instytucji czy jednostki administracyjnej urabia się nazwy kościelnych bibliotek, jak biblioteka kapitulna, klasztorna, seminarijna, parafialna, dekanalna, diecezjalna”. Wydaje się, iż to właśnie określenie jest bardziej interesujące m.in. dlatego, że w mniejszym stopniu akcentuje element własnościowy ksiąźnicy kościelnej, artykułuje natomiast ten aspekt zagadnienia w sposób bardziej ogólny, poprzez określenie: księgozbiór związany z instytucją kościelną lub z jednostką administracji kościelnej. Takie określenie akcentuje historyczną prawdę o kształtowaniu się ksiąźnic kościelnych, w tym także oddaje ich aktualną rzeczywistość, zróżnicowaną w ramach struktury Kościoła, nie podkreśla natomiast przesadnie jednego tylko aspektu, który eksponowany w innych określeniach jako wyłączny nieomal, uchybia z pewnością integralności definicji.

Tak rozumiane biblioteki kościelne jako księgozbiory związane z instytucjami kościelnymi lub jednostkami administracji kościelnej stanowią pojęcie szerokie, pojemne.

Oczywiste wydaje się stwierdzenie, że każda biblioteka kościelna jest biblioteką teologiczną, i to nawet w sytuacji, gdyby polityka gromadzenia zbiorów danej biblioteki przekraczała z założenia to, co mieści się pod pojęciem „piśmiennictwo teologiczne”. Będziemy tu mieli do czynienia z szeroko rozumianym piśmiennictwem teologicznym łącznie z literaturą z zakresu nauk pomocniczych teologii. Zmieści się więc tutaj również regionalna historia nie tylko kościelna — w sytuacji biblioteki kościelnej gromadzącej np. całość piśmiennictwa regionalnego Śląska, Wielkopolski, Warmii, czy np. piśmiennictwo filozoficzne w szerokim rozumieniu tego słowa.

Wydaje się więc słusznym stwierdzenie, iż każdej bibliotece kościelnej można zamiennie przydać określenie biblioteki teologicznej. Nie wydaje się natomiast słusznym, aby stwierdzenie to można było w każdej sytuacji odwrócić. Tak więc: nie każda biblioteka teologiczna musi być biblioteką kościelną. Przykładem może tu być Biblioteka Akademii Teologii Katolickiej, Biblioteka Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej a w pewnej mierze także Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W tym ostatnim wypadku mamy do czynienia z przykładem nie w pełni trafnym z kilku co najmniej powodów. Jest to wprawdzie biblioteka uniwersytecka o specjalizacji religioznawczej, teologicznej i sama siebie określa mianem centralnej ksiąźnicy w naszym kraju gromadzącej ten rodzaj piśmiennictwa, jest wszakże równocześnie biblioteką uczelnianą

wielod dziedzinową. Nie ma w tym przedmiocie jasności terminologicznej. W *Encyklopedii Katolickiej* (tom 2, kol. 509) mamy stwierdzenie, że do bibliotek kościelnych zalicza się również zbiory wyższych uczelni teologicznych z sugestią, iż chodzi tu także o biblioteki KUL i ATK. Natomiast autor tekstu „biblioteki kościelne” w *Encyklopedii współczesnego bibliotekarstwa polskiego* (s. 61) wyraźnie stwierdził, że „czołowe miejsce wśród polskich bibliotek kościelnych zajmuje powstała w roku 1918 Biblioteka Uniwersytecka KUL” dodając, iż drugą z kolei jest Biblioteka Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

Jest więc w tych dwóch źródłach informacji, społecznie nośnych, zarówno brak precyzji, jak i niekonsekwencja. *Encyklopedia Katolicka* posiada jedno hasło zbiorcze: „biblioteki kościelne”, nie posiada hasła „biblioteki teologiczne”. *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego* posiada jedno i drugie, oba zresztą kompetentnego autorstwa Witolda Nowodworskiego. Warto zwrócić uwagę, iż w tekście „biblioteki kościelne” zostało wyliczonych osiem typów tych bibliotek, a mianowicie:

- biblioteki akademickich wyższych szkół katolickich
- biblioteki kapitulne i diecezjalne
- biblioteki diecezjalnych seminariów duchownych
- biblioteki zakonnych instytutów i seminariów duchownych
- biblioteki klasztorne zgromadzeń męskich
- biblioteki klasztorne zgromadzeń żeńskich
- biblioteki parafialne
- biblioteki kościołów niekatolickich.

Znamienne, że w tym samym wydawnictwie, w tekście pt. „biblioteki teologiczne”, które to instytucje zostały zdefiniowane jako „biblioteki specjalne gromadzące piśmiennictwo z dziedziny teologii”, wymienia się część księżnic, wyliczanych i charakteryzowanych równolegle w tekście „biblioteki kościelne”. Tak więc wymieniono imiennie Bibliotekę Uniwersytecką KUL (określając ją mianem centralnej biblioteki teologicznej w kraju), Bibliotekę ATK, Bibliotekę ChAT. Stwierdzono równocześnie, że „niektóre biblioteki diecezjalnych seminariów duchownych pełnią rolę centralnych bibliotek teologicznych na terenie diecezji” dodając, że tenże charakter w obrębie zakonu mają niektóre biblioteki klasztorne. Przykładowo wymienia się pewne księżnice obu grup. Precyzyjnych określeń tutaj nie ma, ale wynikać zdaje się z tego tekstu, iż poza trzema imiennie wymienionymi, autor ma na myśli biblioteki diecezjalnych i zakonnych seminariów duchownych oraz niektóre inne o centralnym miejscu w prowincji zakonnej.

Mimo sporej nieprecyzyjności w tym zakresie, ważny jest sam fakt pewnego novum w typizacji bibliotek określanych mianem kościelnych. Znamienne, że sytuację tę zauważono w profesjonalnym środowisku bi-

bliotekoznawczym, tworzącym naszą *Encyklopedię współczesnego bibliotekarstwa polskiego*, nie podkreślono jej natomiast w środowisku teologicznym, z którego wyrasta nasza *Encyklopedia Katolicka*. Nie ulega wątpliwości, iż propozycja ta wydaje się interesująca.

Tak więc z sieci księżnic kościelnych — pars pro toto — część określana byłaby mianem bibliotek teologicznych. Byłyby to głównie biblioteki akademickich uczelni teologicznych, uczelni teologicznych diecezjalnych i zakonnych oraz nieliczne inne, które utrwaliły się już w obiegu polskiego życia naukowego w takim właśnie charakterze.

Przeprowadzając tego rodzaju nomenklaturę, musielibyśmy widzieć nasze biblioteki teologiczne w świetle teorii biblioteki, a więc w świetle zasad odnoszących się do tego rodzaju bibliotek. Nie ulega wątpliwości, że w świetle tej teorii mamy tu do czynienia z grupą bibliotek naukowych specjalnych. Ten rodzaj bibliotek, powtórzmy: naukowych specjalnych, pod wpływem dynamicznej rozbudowy badań naukowych, ich zróżnicowania oraz nie mniej pod wpływem konieczności zaspokojenia różnorodnych potrzeb badaczy — rozwija się dzisiaj szczególnie intensywnie. Ten typ bibliotek naukowych nie wyklucza roli i znaczenia bibliotek naukowych ogólnych.

Podstawową niewątpliwie cechą bibliotek naukowych specjalnych jest „ograniczenie tematyczne zakresu ich zbiorów, pozwalające na bardziej kompletne gromadzenie piśmiennictwa z określonej dziedziny wiedzy oraz sprawniejszą obsługę biblioteczną użytkowników” (J. Ćwiekowa, R. Przelaskowski: *Biblioteki naukowe. Zarys problematyki*, Warszawa 1975, s. 88). Oczywiście jest rzeczą, iż nawet przy tak zawężającym sformułowaniu, możemy mieć do czynienia z tematyczną rozpiętością zasobu poszczególnych bibliotek, która może być różna. Możemy więc mieć do czynienia ze zjawiskiem bibliotek naukowych specjalnych zbliżonych do bibliotek ogólnych. Sytuację taką mamy wtedy, gdy w grę wchodzi biblioteka centralna, gromadząca piśmiennictwo naukowe z zakresu zespołu określonych dziedzin wiedzy i dyscyplin badawczych. Myślę, iż sytuacja taka ma miejsce właśnie w wypadku Biblioteki Uniwersyteckiej KUL, pełniącej rolę — w rozumieniu typu księgozbioru, który nas interesuje — centralnej biblioteki teologicznej i religioznawczej w ramach kraju. I dlatego ta księżnica jest poza horyzontem niniejszych rozważań. Jest to bowiem biblioteka wielodziedzinowa w obrębie określonej specjalizacji.

Ale i w naszym wypadku, gdy bierzemy pod uwagę biblioteki seminariów duchownych diecezjalnych i zakonnych (o zróżnicowanej przecież strukturze i wielkości) i niektóre inne biblioteki utrwalone w obiegu życia naukowego jako teologiczne, otóż i w tym przypadku sytuacja nie jest jednoznaczna i jednolita. Niektóre wszakże z tych księżnic pełnią

raczej rolę bibliotek o węższym jeszcze zakresie tematycznym zasobów, gromadzących zbiory pod kątem potrzeb jednego wyłącznie kierunku badań. Są wśród naszych bibliotek teologicznych takie, które gromadzą zbiory pod kątem obranej przez siebie tematyki w możliwie pełnym zakresie, także z uwzględnieniem dzieł o charakterze retrospektywnym i z tej racji zasługują na miano bibliotek fundamentalnych. Mógłbym tu poczynić pewne egzemplifikacje, ale powstrzymuję się od tego, ponieważ nie mam wystarczającego rozeznania w całości naszej geografii bibliotecznej. Część naszych bibliotek teologicznych w polityce gromadzenia zbiorów preferuje literaturę podstawową, podręczną, aktualną, najbardziej niezbędną dla potrzeb miejscowego środowiska teologicznego.

Zauważmy z kolei, iż poza ograniczeniem tematycznym zbiorów, drugą ważną cechą bibliotek naukowych specjalnych jest ich ścisły związek z instytucjami, które je założyły i prowadzą. Instytucje te są też bez wątpienia głównymi i pierwszymi użytkownikami gromadzonych zasobów. Wynika z tego oczywista zależność księżnic od tych instytucji i w konsekwencji konieczność przystosowania struktury organizacyjnej, zakresu gromadzenia i metod udostępniania do ich zadań, potrzeb itp. W sytuacji naszych bibliotek teologicznych jest tak istotnie. Ten związek instytucjonalny tworzy poza tym swoistą unitas między biblioteką a stałą grupą użytkowników (w pokażnej części nie anonimową), pracowników nauki, studentów i innych. Sytuacja ta może ułatwiać kompletowanie zbiorów i wpływać korzystnie na rozwój tego rodzaju biblioteki naukowej specjalnej, teologicznej. Ale może być również sytuacja odwrotna (i tak jest w naszej rzeczywistości niejednokrotnie), gdy instytucjonalna grupa użytkowników zbiorów nie ma zrozumienia dla potrzeb wypływających ze specyfiki pracy bibliotecznej. Zauważmy zresztą, iż biblioteki teologiczne, o których tu mowa, stanowią formalnie jedynie mniej lub więcej autonomiczne działy instytucji nadrzędnej, wobec której pełnią określone zadania usługowe. Tylko w niewielkiej może ilości wypadków sytuacja przedstawia się — być może — odmiennie.

Jest jeszcze jedna cecha naszych bibliotek naukowych specjalnych, teologicznych. Mianowicie, obok ograniczenia tematycznego zbiorów, a także ścisłego powiązania z instytucjami macierzystymi, mamy tu do czynienia z ograniczoną wielkością ich zasobów. Użyteczność więc naszych bibliotek teologicznych winna być mierzona nie wielkością liczbą zbiorów, ile raczej przede wszystkim starannie dobranym księgozbiorem, który będzie efektem prawidłowo określonej i prawidłowo funkcjonującej polityki gromadzenia zbiorów.

Możnaby podnieść jeszcze kolejną cechę, która winna określać ten typ księżnic, jakimi są nasze biblioteki teologiczne. Jest to cecha w na-

szej rzeczywistości bardziej postulatywna aniżeli urzeczywistniana. Mianowicie w większym stopniu niż w bibliotekach naukowych ogólnych winna tu mieć miejsce rozbudowa pomocniczego aparatu bibliotecznego. Mamy przecież jasno sprecyzowany zakres zbiorów, posiadamy ich ograniczoną wielkość, mamy też określony na ogół krąg użytkowników. Wszystkie te komponenty winny sprawić, że powinniśmy dysponować bardziej rozbudowaną i wnikliwą organizacją bibliotecznych narzędzi informacji z ukierunkowaniem tychże ku indywidualnym czy zespołowym potrzebom naszych użytkowników. Istotnie, pewne pomoce bibliograficzne czy dokumentacyjne są podejmowane w części naszych księżnic teologicznych, szczególnie w tych, które inklinują ku wyższej specjalizacji swych zbiorów (np. w Bibliotece Instytutu Tomistycznego w Warszawie), ale niejednokrotnie są to inicjatywy dosyć amatorskie i nieskoordynowane.

Tak więc biblioteki teologiczne, jako biblioteki naukowe specjalne, posiadają założony zespół cech, który winien sprawić, iż w zasadzie powinny obsługiwać użytkownika szybciej i lepiej, aniżeli biblioteki naukowe ogólne. Stwarzają im przecież na ogół większe udogodnienia, bardziej kameralne warunki pracy a poprzez zgromadzenie wyspecjalizowanego księgozbioru, są (czy powinny być) bardziej dostosowane do ich potrzeb.

Wspomnieć jednak wypadnie, iż biblioteki teologiczne jako biblioteki specjalne, są narażone na pewne wady, właściwe tego typu księżnicom. Przede wszystkim mamy tu do odnotowania pokusę niekonsekwentnej polityki gromadzenia zbiorów, która objawia się szczególnie szkodliwie per excessum, mianowicie poprzez instynkt zbieractwa, który powoduje częstokroć rozrost zbiorów wbrew przyjętym uprzednio założeniom. Wadą i często bolączką naszych biblioteki teologicznych, głównie małych, jest brak fachowej opieki nad księgozbiorem, zły stan jego opracowania, trudności w korzystaniu z racji ograniczonego czasu udostępniania itp.

Po tych uwagach, wypowiedzianych dotąd, należałoby rozwinąć bardziej szczegółowe rozważania wokół celów, zadań, struktury organizacyjnej biblioteki teologicznej itd. Niektóre aspekty tej problematyki będą tu poruszone w odrębnych wystąpieniach. Biblioteki teologiczne, o których tu mowa — jak wiadomo — różnią się między sobą zarówno stopniem zorganizowania zbiorów, typem zbiorów (jedne przecież posiadają bogate rękopisy i stare druki, inne znowu pokaźne zbiory piśmiennictwa nowszego), jak też samą koncepcją, założeniami.

Należałoby więc wypracować w ramach ogólnej teorii biblioteki polską teorię biblioteki teologicznej, i to zarówno w zasadach ogólnych, jak też w modelach wariantowych, realizowanych w zróżnicowanej rzeczywistości polskich uczelni teologicznych akademickich, diecezjalnych,

zakonnych. Wypracowana teoria winna z czasem działać w kierunku porządkowania i unifikacji naszych teologicznych księżnic. Praktyczny ich kształt, realizowany na wypracowanej teorii biblioteki teologicznej, winien się jednak mieścić koniecznie w modelu przyjętym dla bibliotek naukowych specjalnych. Dodać może warto, że w wypracowaniu i realizowaniu modelu biblioteki teologicznej, nie sposób zapomnieć o jej roli i funkcji społecznej albo — inaczej mówiąc — o jej zadaniach w szeroko rozumianej ewangelizacyjnej misji Kościoła. Żyjemy wszak w okresie dynamicznego i wszechstronnego rozwoju nauk teologicznych, tak życiodajnie inspirowanych przez Vaticanum II. Zapotrzebowanie na rzetelną, niepołowiczną informację o osiągnięciach i postępach tych nauk jest zauważane coraz szerzej.

Zakończę może akcentem następującym. Wiadomo, jaka jest nasza rzeczywistość bibliotekarska na co dzień, bez wątplenia często bardzo trudna: niedostatki lokalowe, finansowe, personalne, całkowity niejednokrotnie brak zrozumienia ze strony czynników nadrzędnych. Mamy jednak w środowisku polskich bibliotek teologicznych pokaźny zapewne zastęp ludzi oddanych sprawie, pełnych zapału i determinacji. To jest nie mały kapitał. To przecież wszystko w końcu zaczyna się i kończy na człowieku.

Zacytuję tu słowa ojca Romualda Gustawa, który tak inspiratorsko działał w naszym środowisku przez lat kilkadziesiąt, słowa, które powtarzał wielokrotnie, a utrwalił w swym drukowanym wystąpieniu, tutaj już przywoływanym, pt. *Stan i potrzeby bibliotek kościelnych oraz program pracy na najbliższy okres*. Oto te słowa:

„Biblioteka, choćby najlepiej zaopatrzona, jest sama w sobie martwym zbiorem książek, martwym warsztatem. Ożywić ją musi dopiero twórczy duch ludzki — człowiek. On jest organizatorem, a rola jego jest bardzo doniosła. Od tego bowiem, jakim jest bibliotekarz, zależy będzie i biblioteka... Wraz z bibliotekarzem stoi lub upada biblioteka... a bibliotekarstwo to nie tyle zawód, ile powołanie i nie tyle wymaga się od bibliotekarza kwalifikacji nabytych, ile osobistych cech wrodzonych. Można powiedzieć, że bibliotekarz, podobnie jak poeta, non fit, sed nascitur”.

Dyskusja po referacie ks. F. Lenorta

I. Kolejność dyskutantów:

- 1) ks. Stanisław Librowski* (Ośrodek ABMK),
- 2) p. Stanisław Derus (Biblioteka Seminarium OO. Redemptorystów w Tuchowie),

* Z powodów wyłuszczonej w przypisie gwiazdkowym na stronie 9, także obecnie — przy osobach wygłaszających referaty i zabierających głos w dyskusji nie położono ich tytułów naukowych.